

## Fatalne konsekwencje “wstawania z kolan”

# Górczyński musi odejść!

Kongres Polaków w Szwecji, organizacja uważająca się za głównego reprezentanta Polonii szwedzkiej nie otrzymał w tym roku dotacji szwedzkiej. Chodzi o niemal 350.000 koron. Pieniądze te były podstawą funkcjonowania organizacji, z nich także utrzymywano ośrodki polonijne. Powodem szwedzkiej decyzji jest negatywna ocena działalności Kongresu w okresie ostatnich dwóch lat. Prezesem Kongresu jest od 2014 roku Janusz Górczyński.

Dotacje szwedzkie dla organizacji zrzeszających imigrantów przyznawane są od wielu już lat przez Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor (MUCF). Składają się zazwyczaj z dwóch części: dotacji na działalność i dotacji na projekty. Z polskich organizacji otrzymują je dwie o charakterze parasolowym: **Kongres Polaków w Szwecji** i **Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji**. I w jednym i i drugim przypadku chodzi o podobne sumy. W 2017 roku Kongres otrzymał 342.968 SEK, ZOP 330.941 SEK. Do tego dochodzi zazwyczaj niemal drugie tyle z dotacji na projekty. W tym roku Kongres nie otrzymał nic, a ZOP 350.037 SEK.

Wydaje się, że decyzja władz szwedzkich zaskoczyła Kongres. A nie powinna. Jest bowiem ona prostą konsekwencją mariażu Kongresu (i należących do niego organizacji) z polskimi środowiskami skrajnie nacjonalistycznymi, które z kolei są w komitywie ze szwedzkimi nacjonalistami. Już bowiem w lutym 2016 roku o powiązaniach tych mówiono m.in. w Radio Szwedzkim, a to z kolei spowodowało wewnętrzną kontrolę MUCF. Chodziło o powiązanie **Semper Fidelis** – **Stowarzyszenia Patriotów Polskich w Szwecji** z ultrapravicowym ugrupowaniem Nordisk Ungdom, mającą swoje korzenie w ruchu neofaszystowskim. Semper Fidelis znalazł zaplecze do działania w **Radzie Uchodźstwa Polskiego w Szwecji**, organizacji bezpośrednio wchodzącej do Kongresu.

Sprawa odbiła się echem w publikacjach prasowych w Szwecji. Pojawiły się artykuły i głosy, by organizacjom imigranckim, które nie przestrzegają wartości, które promowane są dotacjami szwedzkimi, odebrać pieniądze (“Sluta ge statsbidrag till extremister”, Avesta Tidning, maj 2017). W artykule tym chodziło nie tylko o Kongres Polaków, ale także m.in. o Sveriges Förenade muslimer, który na organizowanych spotkaniach wychwalał Państwo Islamskie.

Już wówczas Kongres musiał się tłumaczyć z działalności Semper Fidelis i jego powiązań. Okazało się także, że na stronie Facebookowej Semper Fidelis opublikowano rasistowski rysunek przedstawiający postać o ciemnym kolorze skóry i myszy z podpisem: “Ahmed urodził się w Szwecji, więc jest Szwedem. Pip urodziła się w stajni, więc jest koniem”. Ponadto zwrócono uwagę na to, że spośród czternastu Polaków, których policja zatrzymała w 2016 roku w związku z podejrzeniem, że planowali atak na obóz dla uchodźców w Nynäshamn, czterech miało powiązanie z Semper Fidelis. Dodatkowo, ówczesny przewodniczący Semper Fidelis, uczestniczył w demonstracji przeciwko paradzie Pride wraz z młodzieżą nordycką. Przedstawiciele organizacji brali także udział w burzliwej “Folkets Demonstration” organizowanej przez radykalną Nordisk Ungdom. Policja aresztowała wówczas między innymi jednego z podejrzanych o planowany atak w Nynäshamn, powiązanego z Semper Fidelis.



Wszystko to zmusiło MUCF do kontroli działalności Kongresu. Jak wynika z raportu MUCF, Kongres nie podjął żadnych kroków w celu wyeliminowania środowiska Semper Fidelis ze swojego grona, a sprawę miała rzekomo załatwić tylko dymisja ówczesnego szefa Semper Fidelis.

Złą opinię o Kongresie pogłębiły także publikacje w wydawanym w Göteborgu „Gońcu Katolickim” (redaktorem jest **Tadeusz Opalko**), którego wydawcą jest Związek Polskich Katolików, organizacja wchodząca w skład Kongresu. „Goniec” od wielu już lat (dla oszczędności?!!) publikowany jest razem ze „Słowem Kongresu” – prezentuje skrajne, ultranacjonalistyczne teksty, krytyczny jest wobec Unii Europejskiej. W jednym z ostatnich numerów zamieścił także teksty antyimigranckie.

Wszystko to razem musiało mieć wpływ na decyzję Szwedów o wstrzymaniu dotacji dla Kongresu.

W raporcie przygotowanym przez **Sofie Löwenmark** i portal „Smedjan” (Timbros) Kongresowi i jego powiązaniom poświęcono cały duży rozdział. Zawarta tam ocena została całkowicie zlekceważona przez prezydium Kongresu, uznające zapewne, że Szwedzi wtrącają się w wewnętrzne sprawy organizacji. W tym duchu zresztą, na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Kultury (nieformalnego organu koordynującego działalność organizacji polonijnych w Sztokholmie), w Konsulacie RP wypowiedzieli się (według relacji jakie do nas dotarły) obecni tam przedstawiciele Semper Fidelis. Padły też jakieś słowa krytyki wobec ambasadora RP w Szwecji. Nadal więc środowisko to jest tolerowane...

Mimo wyraźnych sygnałów, że Szwedzi nie będą tolerować żadnych działań niezgodnych ze statutowymi zasadami przyznawania dotacji (promowana jest praca na rzecz tolerancji i równości), prezydium Kongresu flirtu z ugrupowaniami radykalnymi nie przerwało. Nie zauważono chyba w raporcie krytyki wobec dyrektora generalnej MUCF, **Leny Nyberg**, za brak ostrej reakcji zarządzanego przez nią departamentu wobec organizacji, których działalność krytykowano. Można było przewidzieć, że w roku kolejnym będzie to miało swoje konsekwencje.

Odebranie dotacji Kongresowi Polaków w Szwecji to poważny cios w cały fundament działalności organizacji polonijnych w Szwecji. Niezbyt duże zasoby finansowe Kongresu (jak i organizacji do niego wchodzących) nie pozwalają na dalsze utrzymanie lokali, w tym głównie – jedyne lokal w Szwecji będące własnością Polaków! – Ośrodka Polskich Organizacji Niepodległościowych (OPON) w Sztokholmie. Roczne koszty utrzymania OPON-u to około 100.000 koron. Tam swoją siedzibę ma kilka polskich organizacji, w tym także Biblioteka Polska.

Sytuacja jest więc kryzysowa, bo mimo iż Kongres odwołał się od decyzji MUCF, to szanse by została ona zmieniona, są znikome. Na razie zapowiedziano, że na utrzymanie działalność mają się „zrzucić” wszystkie organizacje w Kongresie. Podobno jakieś pieniądze obiecała Ambasada.

Zasadne jest pytanie: z jakiej racji *karnym* składaniem się na czynsz obarcza się organizacje, które nie spowodowały tej sytuacji?

O fatalnym zarządzaniu Kongresem – zauroczonym przemianami w Polsce, „wstawianiem z kolan”, „dobrą zmianą”, zadurzonym w „smoleńskim zamachu”, flirtującym z młodymi polskimi nacjonalistami, zapraszającym do lokalu OPON szwedzkich skrajnych nacjonalistów (których szwedzkie massmedia opisują jako ugrupowania faszystujące!), zintegrowanym programowo z oszołomskim towarzystwem z Klubu Gazety Polskiej – pisaliśmy wielokrotnie w NGP. Całe zło dzieje się za sprawą niewielkiej grupy ludzi, którzy swoje prywatne poglądy przenieśli do działalności tak złożonej zbiorowości, jaką jest Kongres Polaków. Chodzi głównie o prezesa Kongresu **Janusza Górczyńskiego**, byłą wiceprezes, a nadal prezes Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, **Jolantę Halkiewicz**, członków prezydium: **Ewę Bielską** i **Tadeusza Opalko**. By wymienić tylko tych z „czołówki”.

Każdy ma prawo do swoich poglądów, ale Górczyński zapomniał, albo mu nikt nie uświadomił, że ekstremistą można być w życiu prywatnym, lecz nie jako prezes, rzekomo największej, polskiej organizacji w Szwecji, bo wtedy za to płaci cała organizacja. To samo dotyczy Jolanty Halkiewicz na stanowisku prezesa RUP.

I Górczyński i Halkiewicz jeszcze w zeszłym roku odznaczeni zostali przez Prezydenta Andrzeja Dudę wysokimi odznaczeniami za działalność na rzecz Polonii. W świetle ostatnich wydarzeń brzmi to jak ponury żart. **Górczyński okazał się niekompetentnym i zadufanym prezesem Kongresu, i zapewne w myśl obowiązującej dzisiaj w Polsce zasady: “nie cofniemy się ani o krok, nie oddamy ani guzika, bo władza nie może się przyznać do popełnienia błędu” – prezydium Kongresu brnie w sytuację niemal samobójczą. Już mówi się o ewentualnej możliwości sprzedaży lokalu OPON (to kilka milionów koron), co by oznaczało, że dorobek starych pokoleń Polaków w Szwecji, pójdzie na marne.**

Sprawa jest bulwersująca, bo świadczy o całkowitym zaślepieniu politycznym najbardziej odpowiedzialnych w tej sprawie. W imię prywatnych poglądów poświęcili dorobek całej Polonii.

Nie ulega wątpliwości: **Janusz Górczyński musi odejść** (by trawestować okrzyki Lepper) – to on ponosi główną odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. Do dymisji powinno w zasadzie podać się całe prezydium Kongresu. Bez zmian personalnych nie da się uratować Kongresu.

(NGP)

NGP nr 7 (414) 8 kwietnia 2018 [www.polonica.se](http://www.polonica.se)